

Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
w Ozorkowie

Nie być płatkiem – być różą

Utwory laureatów XXIII Wojewódzkiego Konkursu Poetyckiego
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego



Ozorków 2021

Redakcja:

DANUTA TRZCIŃSKA

Ilustracje:

MAGDALENA JURKIEWICZ

DAWID NADOLNY (s. tytułowa i s. 39)

Okładka:

MAGDALENA KACZUBA

Współpraca techniczna:

MARIUSZ PACIOREK

Wydawca:

Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego

95-035 Ozorków, ul. Listopadowa 6b

tel. 42 710-31-17, fax 42 710-32-11

<http://mbp.ozorkow.net> e-mail: mbp.ozorkow@wp.pl

<http://facebook.com/mbp.ozorkow>

Copyright by Miejska Biblioteka Publiczna

im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Ozorkowie

Ozorków 2021

Nakład 150 egz.

ISBN 978-83-959240-0-2

JURY KONKURSU:

Beata SOBCZAK-GIERAGA – nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Zawodowych w Ozorkowie, doktor nauk humanistycznych, autorka artykułów w pismach metodycznych.

Zbigniew ŁUCZAK – bibliotekarz, poeta, obecnie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sieradzu, doktor nauk humanistycznych.

Autor wierszy, recenzji, artykułów historycznych i bibliologicznych publikowanych na łamach prasy i w antologiach. W 2007 roku opublikował rozprawę „Dzieje bibliotek w Sieradzu od powstania miasta do końca XX wieku”.

Laureat wielu konkursów poetyckich lokalnych i ogólnopolskich, m.in. nagrody w I, II i III Ogólnopolskim Konkursie dla Pracowników Bibliotek w Koszalinie. W 1999 r. wydał tomik wierszy zatytułowany „Biblia poety”, zawierający utwory inspirowane lekturą biblii.

Spis treści

PRZEDMOWA	6
SŁOWO OD JURORA	8
GRUPA I OD 9 DO 11 LAT	
I NAGRODA	
MARIA KRASUSKA	12
II NAGRODA	
LENA CZEKALSKA.....	14
URSZULA ŁUKASZCZYK	16
III NAGRODA	
WOJCIECH BARAŃSKI	18
ZUZANNA PACIOREK.....	20
WYRÓŻNIENIA	
ALICJA FLORCZAK	22
DAVY THOMPSON	24
IGNACY URBAŃSKI	26
II GRUPA OD 12 DO 14 LAT	
I NAGRODA	
MAJA MUŻDŻYŃSKA	27
II NAGRODA	
ZOFIA KRASUSKA	30
MILENA ZIMON	32
III NAGRODA	
ZUZANNA LISEWSKA.....	34

WYRÓŻNIENIA

NADIA ADRIANOWSKA.....	36
GABRIELA BOROWIECKA.....	37
MARIKA MATUSIAK.....	38
DARIA SIKORSKA	39
LENA WIĘDLAK	39

GRUPA III OD 15 DO 19 LAT

I NAGRODA

DOBROŚŁAWA HELENA PAWLAK	42
--------------------------------	----

II NAGRODA

WIKTORIA JANOWSKA	44
-------------------------	----

III NAGRODA

KARINA ANDRZEJCZAK	48
MARCEL MIKA	50

WYRÓŻNIENIE

ANNA KACZMAREK	52
----------------------	----

Przedmowa

W 2021 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Ozorkowie ogłosiła XXIII Wojewódzki Konkurs Poetycki im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Od poprzedniego konkursu minęły 2 lata. Z powodu pandemii COVID-19 w roku 2020 po raz pierwszy konkurs nie odbył się. Był to rok dziwny i trudny, pełen niepokojów i lęków. Niewidzialny wirus zdominował wszystkie dziedziny życia, w tym również kulturę. Zamknięto biblioteki, teatry, kina i muzea. Na szczęście w bieżącym roku sytuacja unormowała się na tyle, że podjęliśmy decyzję o ogłoszeniu kolejnej edycji. Na nasze zaproszenie odpowiedzieli licznie młodzi poeci z całego województwa łódzkiego, a nawet spoza jego granic. Fakt ten przywrócił w nas nadzieję na powrót do normalności.

W niniejszym tomiku pt. „Nie być płatkami – być różą” prezentujemy pokłosie tegorocznej edycji konkursu. Zbiorek nie ukazałby się, gdyby nie grono życzliwych osób.

Dziękuję pięknie jurorom, którzy od wielu lat poświęcają swój czas, aby przeczytać i bezinteresownie ocenić setki nadesłanych wierszy. Współpraca z Państwem to dla mnie zaszczyt i prawdziwa przyjemność.

Uprzejmie dziękuję studentce II roku architektury PŁ, ozorkowiance Magdalenie Jurkiewicz oraz Magdalenie Kaczubie i Dawidowi Nadolnemu, studentom III roku filologii polskiej UŁ, za dołożenie swoich „cegiełek”, zdobiących tegoroczny tomik.

Nad ostateczną stroną techniczną publikacji czuwał zaprzyjaźniony informatyk Mariusz Paciorek, za co jestem mu bardzo wdzięczna.

Wyrazy uznania i podziękowania składam pedagogom, którzy rozbudzają w uczniach zamiłowanie do poezji. Często tylko dzięki nim możemy przeczytać wiersze młodych poetów, skrywane wcześniej głęboko w szufladach.

Serdecznie gratuluję wszystkim laureatom. Jestem przekonana, że ujrzenie swoich wierszy wydanych drukiem sprawi im satysfakcję i będzie najważniejszą nagrodą.

Danuta Trzcńska
Dyrektor
Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Ozorkowie



Słowo od jurora

Nie bądź płatkami – bądź różą

Jesień to pora roku szczególna – dostojna, piękna, kolorowa, choć w naszym klimacie trochę czasem za zimna, zbyt mokra. Po zachwytach wiosny, szaleństwach lata, nadchodzi czas zbierania owoców, czas podsumowania, zadumy, czas sprzyjający pisaniu wierszy. „Patrzę na jesień zachwycona i poezje tworze od nowa” – tak napisała jedna z młodych laureatek Konkursu Poetyckiego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który na dobre już wpisał się w literacką tradycję jesieni w Ozorkowie. Inny laureat napisał: „Szkoda, że jesień tak krótko trwa, a po niej przyjdzie ta zima zła”, ale myślę, że przecież wystarczy nam czasu, by pochylić się nad wierszami nadesłanymi już po raz dwudziesty trzeci na konkurs i przeżyć wspaniałą poetycką ucztę, przeczytać je, zastanowić się, wzruszyć i zachwycić.

Motywy, który przebijał się w tym roku w poezji bardzo wielu młodych twórców były marzenia. Ten niezwykle stan ducha, który sprawia, „że się uśmiecham i patrzę na świat przez różowe okulary”, „jak roślina wyciągam głowę ku słońcu” i „marzę, bo marzenia są w nas”. „Marzenia są bardzo potrzebne, nie byłoby życia bez marzeń”, „bez marzeń świat się nie zmienia”, „bez marzeń nie byłoby ognia (...), nie stworzyłby nikt koła (...), świat bez poszukiwań prawdy zgasiłby ogień naszego życia”. Marzenia „napędem są wszystkiego, i odkryć, i zabawy... Marzenia dużych i małych”. Dlatego nie dziwi wyznanie 11-letniej poetki, która stwierdza: „Gdybym magiczną różdżkę miała... cały świat bym pozmieniała (...) Świat byłby lepszy, piękniejszy

do życia – najcudowniejszy!!!”. Na kartach wierszy przewijają się wypowiedane jak zaklęcie proste słowa: „Chciałabym widzieć świat bez gniewu, zazdrości i przemocy. Chciałabym, aby wszystkie dzieci były szczęśliwe jak ja”. „Chciałabym czasami (...) odnaleźć klucz do skrzynki ze szczęściem. (...) Zapomnieć o tym kim jestem i co jeszcze muszę. Chciałabym czasami zachwyć się tym, na co inni nie zwracają uwagi”. Młodzi poeci nie godzą się na otaczającą codzienność, bo – „to inny, dziwny, nieznan mi dotąd świat, i tak różny od tego z mych marzeń”. W tym świecie, gdzie wciąż „tak mało nieba do kochania”, pojawia się tęsknota za czasem, kiedy „byliśmy szczęśliwi. Bez pieniędzy płaciliśmy za marzenia”. Pojawiają się także takie całkiem zwyczajne, bardzo współczesne i chyba wspólne nam wszystkim pragnienia, że „będzie lepiej, że normalność wróci. Że znikną zamaskowani ludzie, a pojawi się uśmiech”.

Wiele utworów nadesłanych na konkurs, tak jak co roku, podejmuje uniwersalny temat nadający sens naszemu życiu – temat miłości. „Miło jest kochać i dostrzec światelko w ciemności, pędzić drogą mleczną na brązowym koniu, zrozumieć siebie i nie być płatkiem – być różą”, pisze 14-letnia poetka odkrywając przed nami najważniejszą z życiowych prawd: że kochać, to znaczy być dla kogoś drugiego nie fragmentem, a całością, nie częścią, a spełnieniem, nie przedmiotem, a podmiotem, który przesłoni cały świat. Warto przeżyć tę cudowną chwilę, gdy tonie się w „gwiazdnej otchłani” czyichś oczu, zdobyć tę wiedzę, że „gdy zniknąłeś z mojego życia, tlen przestał być wystarczający do oddychania, a moje serce nie miało już siły, by samodzielnie bić”, choć raz zatęsknić za tym, kto „klejem na gorąco rozpuścił lód w sercu sklejjąc je ponownie”, za tą

chwila, „gdy promyk słońca zagląda przez okno i budzi mnie do życia”. „Ludzie chcą miłości szczerzej i prawdziwej”, pragną „żyć, bo życie jest piękne”. „Zabija mnie smutek i obojętność. Miłości, nadziei potrzeba, nadziei i wiary w człowieka” – ta prosta prawda oczywista jest dla młodych poetów. Dlatego czasem patrzą ze zdziwieniem na rozterki dorosłych, szarpiących się między wyborem: „Co dla ludzi istotne? Czy pieniądze i władza, czy miłość i przyjaźń?” i zadają sobie pytanie: „Czy oni są dorośli, czy tylko śmieszni...”. Miłość nadaje sens naszemu życiu, warto kochać i być kochanym, bo choć „czas szybko mija, lecz zostają wspomnienia... Serce rozgrzewają promienie wzruszeń”.

Wśród zgłoszonych utworów jak zwykle nie brakowało wierszy, które opisywały naszych braci mniejszych, zwłaszcza tych udomowionych, żyjących z nami pod jednym dachem, często powierników naszych trosk i radości – puszystego kota, kudłatego psiaka, figlarnego chomika, a nawet konia, wspaniałego przyjaciela, na którego grzbiecie można dogonić wiatr i marzenia. Były także utwory w duchu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, nawiązujące do tragicznych wydarzeń naszej narodowej historii – powstania warszawskiego. Śmierć chłopca z karabinem, który „wczoraj skończył dziesięć lat”, dla którego „broń jest za ciężka”, a „szanse zbyt małe”, by przeżyć, powstańców, którzy walczyli i ginęli, „by móc żyć wolnym choć chwilę jeszcze”, nie poszły na marne, bo przecież jednak żyjemy i możemy napisać po polsku: „To my Polacy wszyscy rodacy jesteśmy dumni z tego, że Polska to nasza piękna Ojczyzna”. Był też wiersz o „małym mieście nad Bzurą”, w którym „ktoś widział potwora, który grasował

i łupił” i „podobny był do tura”. „Chyba bajka to raczej”, ale
życzymy sobie, by „w Ozorkowie, spokojnym mieście na
pozór”, znowu co roku gościli młodzi poeci i czytali nam
swoje mądre i piękne wiersze.

dr Zbigniew Łuczak



MARIA KRASUSKA

11 lat, Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami
Integracyjnymi im. Marii Curie-Skłodowskiej
w Ozorkowie

Nauczycielka: Małgorzata Wierzińska

Gdybym ...

Gdybym magiczną różdżkę miała...

Cały świat bym pozmieniała,

wojny, plagi odrzuciła,

by cały świat miłość zdobyła.

Mocą niezwykłej różdżki

zmieniłabym chorób dróżki,

by żaden uraz, choroba

nie dotykała nikogo.

Świat byłby lepszy, piękniejszy

do życia – najcudowniejszy!!!

Gdybym magiczną różdżkę miała...

Plotka

W małym mieście nad Bzurą
podobno ktoś widział potwora,
który grasował i łupił,
przeszkadzał ludziom z wieczora.
Podobny był do tura.
Plotek powstało bez liku,
każdy widział to zwierzę inaczej...
lecz chyba bajki to raczej,
że w Ozorkowie, spokojnym mieście na pozór,
widział ktoś tura ozór.
Plotka prawdę wywraca,
wyleci wróblem, a wołem powraca.

LENA CZEKALSKA

11 lat, Szkoła Podstawowa nr 7 im. Orłąt Lwowskich
w Łodzi

Nauczycielka: Magdalena Adamczyk

Marzenia

Marzenia są bardzo potrzebne.
Nie byłoby życia bez marzeń...
O pięknych, dalekich podróżach,
Pełnych szczęśliwych zdarzeń.
O różach i tulipanach,
O ścieżkach kamiennych w górach.
Lecących po niebie bocianach
Wysoko w puszystych chmurach...



Burza

Czy to nigdy się nie skończy?
Czy to będzie długo trwało?
Czy rodziców to wykończy?
I czy wyjdę z tego cało?
Tyle pytań w mojej głowie.
Wielka kruczoczarna plama.
Czy ktoś na nie mi odpowie,
Czy z tym pozostanę sama?
Jakieś krostki mam na czole,
Rosnę, kurczą się ubrania,
Włosy często przetłuszczone.
Trudny jest wiek dojrzewania.
Upór większy mam niż osioł
I się częściej denerwuję.
Złe neurony się panoszą
I ja tego nie pojmuję.
Kto każe młodej dziewczynie
Hormonalną burzę znosić?
Mama mówi, że to minie.
Oby szybko, już mam DOSYĆ!

URSZULA ŁUKASZCZYK

11 lat, Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Curie-Skłodowskiej w Ozorkowie

Nauczycielka: Małgorzata Turzańska

Teatr nocy

Kiedy ciemna noc nadchodzi,
a słońce za horyzont zachodzi,
siadam cichutko i patrzę,
jak niebo przedstawia sztukę w teatrze.
Gwiazdy swą rolę pierwszoplanową już grają,
migocąc i tańcząc, swą radość oddają.
A księżyc? – Nieśmiało wychodzi
jak złoty rogalik ten spektakl mi słodzi.
Lecz nagle kurtyna z chmur się opuszcza,
to znak, że przyszedł już czas, by kłaść się do łóżka



Jesień i Ja

Choć już jesień puka drzwiami i oknami,
a na dworze szaro i ponuro,
ja się ciągle uśmiecham
i spaceruję po lesie polecam.

Drzewa swą barwą i wdziękiem,
przyciągają do siebie w kolorowej z liści sukience.

Wiewiórka zapasy na zimę już zbiera,
jeż do snu swój domek z roślin przybiera.
Przez leśną ścieżkę słońko się jeszcze przedziera,
swym urokiem i czarem dech w sercu zapiera .
Ten widok i w oczach, i w myślach zostaje,
bo to Demeter od wieków nam wszystkim rozdaje.

Więc patrzę na jesień zachwycona
i poezję tworzę od nowa.
I tak dnia każdego, do spotkania ponownego.



WOJCIECH BARAŃSKI

9 lat, Szkoła podstawowa nr 5

z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Curie-Skłodowskiej

w Ozorkowie

Nauczycielka: Dorota Chmielecka

O czekoladzie

Czekolada, czekolada!

Każdy czekoladę jada.

Mama, tata oraz brat

wciąż by czekoladę jadł.

Nawet mój kochany dziadek

bardzo lubi czekoladę.

Mleczna, gorzka, deserowa,

biała albo orzechowa.

Bakaliowa, nadziewana,

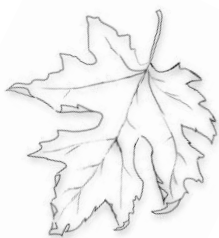
czekolada ukochana!

Jedz, gdy lubisz, lecz pamiętaj!

Nie codziennie, a od święta.

Czary jesieni

Jesień to taka pora roku,
którą zobaczysz na każdym kroku.
Tysiąc kolorów i jakie dary!
Można pomyśleć, że to są czary...
W sadzie – owoce, w polu – warzywa,
a w lesie tyle grzybów się skrywa.
Jest jarzębina, szyszki, żołądzie,
kasztanów, liści nazbierasz wszędzie.
Szkoda, że jesień tak krótko trwa,
a po niej przyjdzie ta „zima zła”.



ZUZANNA PACIOREK

9 lat, Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami
Integracyjnymi im. Marii Curie-Skłodowskiej
w Ozorkowie

Nauczycielka: Dorota Chmielecka

Szachy

pion idzie jako pierwszy
a skoczek za nim
nasz wróg skoczkiem skacze w przód
a my skoczkiem bokami

zła królowa wyszła atakować
i zbiła nam biednego piona,
a my skoczkiem silnym hop!
i zbita wroga królowa

wtedy wróg szybko
swoim gońcem szachuje
a pion raz dwa atakuje
w mig wrogowi gońca brakuje.

i tak walka trwała
i już królowa matować chciała
lecz wszedł pion na ostatnie pole
i w nową wstąpił rolę

wieża wroga szachuje z radością
że zaraz mat wyjdzie z cierpliwością
lecz król sprytny z wieżami
chroni się mocnymi roszadami

aż nagle nasz goniec szachuje
z wieżą razem matuje!
i koniec! świętują! wygrali!
ale kto? czarni czy biali?

Zawierowania na pięciolinii

Wszystkie nuty na pięciolinii się zebrały,
bo dłużej z kluczem wiolinowym grać nie chciały.
Jedna przez drugą tak się przekrzykiwały:
„od teraz z basowym kluczem będziemy grały!”
Na co klucz wiolinowy zasmucił się wielce
i uciekł z królestwa muzyki czym prędzej.

Owszem, z basowym kluczem nuty zagrały,
lecz bardzo nisko wtedy brzmiały.
Dyskusje ze sobą zaczęły:
„co my teraz biedne poczniemy?”

I zrozumiały swój błąd wszystkie nuty,
że nie wyrzuca się przyjaciół z grupy.
Klucz wiolinowy przyszedł po nutki swoje,
by grać z nimi wysoko wielkie przeboje.



ALICJA FLORCZAK

9 lat, Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami
Integracyjnymi im. Marii Curie-Skłodowskiej
w Ozorkowie

Nauczycielka: Dorota Chmielecka

Goniąc marzenia

Gubiąc po drodze ślady galopu
Podążam naprzód na pięknym rumaku
Chłonąc po drodze zapach świeżej trawy
Wsluchując się w stukot kopyt i śpiewy ptaków
Drzewo mijając za drzewem
Słońce z cieniem przeplata
Z wiatrem się ściga w tym biegu
Grzywa jego jasnopopielata
Gnając tam, gdzie pędzą chmury
Gdzie się słońce chowa przed nocą
Gdzie księżyc rozpoczyna wędrówkę
Gdzie na niebie gwiazdy się złocą
Sił nam nigdy nie braknie
By dalej tak biec przed siebie

Ty, wsluchując się w wolność
Ja, wsluchując się w Ciebie
Na końskim grzbiecie gonię wiatr
To uczucie wolności poznało niewiele
Gdy razem z Tobą doganiam marzenia
Koniku, mój wspaniały przyjacielu.



DAVY THOMPSON

10 lat, Szkoła Podstawowa im. Ireny Kosmowskiej
w Kaszewach Dwornych
Nauczycielka: Renata Ancerowicz

Moja Ojczyzna

Polska – to mój dom,
mały czy wielki nieważne jaki,
tutaj mieszkają wszyscy Polacy.
Moja ojczyzna to piękne góry,
których szczyty sięgają w chmury.
Jeziora, lasy a nasze morze
jest pierwszej klasy.
Morze Bałtyckie i piękne plaże,
jak spacerujesz, co krok bursztyn się
ukáže.
I piękne miasta, zabytków sto
przecież nie mieszka tu byle kto.
To my Polacy wszyscy rodacy jesteśmy
dumni z tego, że Polska to nasza piękna
Ojczyzna.



IGNACY URBAŃSKI

11 lat, Szkoła Podstawowa nr 7 im. Orłąt Lwowskich
w Łodzi

Nauczycielka: Magdalena Adamczyk

Marzenia są ważne

Kiedyś kto mnie zapyta
Czy ważne są marzenia
To ja odpowiem krótko -
Bez marzeń świat się nie zmienia...

Bez marzeń nie byłoby ognia
Siedzielibyśmy w jaskiniach
I marzilibyśmy okropnie...
Gdyby nie o ciepłe marzenia

Nie stworzyłby nikt koła
Na nogach zwiedzalibyśmy świat
Niszczyłyby nas choroby...
Życie by więdło jak kwiat!

Kolejno by wymieniać
Takie czy inne odkrycia
Świat bez poszukiwań prawdy
Zgasiłby ogień naszego życia

Napędem są wszystkiego
I odkryć, i zabawy...
Marzenia dużych i małych
To cel każdej wyprawy.

MAJA MUŹDŻYŃSKA

12 lat, Szkoła Podstawowa im. 17 Pułku Ułanów

Wielkopolskich w Bielawach

Nauczycielka: Marzena Topolska

Aksamit

Aksamitny dotyk,
aksamitne dłonie.
Ile czasu mam mieć
bałagan w swej głowie?

Aksamitny chichot,
aksamitna cera.
Spacer przez cichy park
me myśli pozbiera.

Aksamitny klimat,
aksamitne kroki.
Noc z gwiazdami, lekkie,
spokojne obłoki.

Aksamitny osąd,
aksamitne słowa.
Nie pozwól, by zmarła
ta miłość lipcowa.

Błękit oczu

Paro oczu o głębi niebieskiej,
każdego dnia, każdej nocy czuję,
jak w was tonę.

Grunt pod moimi nogami zapada się,
z niepokojem spoglądam w błękitną otchłań.

Wokół zapach kwiatów,
spokojna aura.
Skrzydeł nie posiadam,
a więc opadam.

Spadam coraz niżej,
spadam coraz prędzej,
a mój wzrok dna wciąż nie dosięga.

Srebrne gwiazdy

Dwie piękne, świetliste gwiazdy
stoją na mej drodze.
Mienią się tysiącem kolorów,
błyszczą jak najdroższe diamenty.

Na czystym, spokojnym niebie
swoją dom odnalazły.
Są tak daleko,
a jednak na wyciągnięcie dłoni.

Jeśli poprosisz - szepną odpowiedź.
Wszeczwiedza w nich utkwiona,
sercem kierowana już nieraz pomogła.

Staję blisko, gotowa zadać pytanie.
Ich blask oślepia,
miłość do nieznanego - przyciąga.
Tonę głęboko w ich świetle,
pchnięta przez zdradziecką ciekawość.

Zagubiona w setkach płonących dróg,
Rozpaczam nad swoim losem.
Zatonęłam w gwiazdnej otchłani.

Chwila... Znow zapatrzyłam się w twoje oczy.

ZOFIA KRASUSKA

13 lat, Szkoła podstawowa nr 5 z Oddziałami
Integracyjnymi im. Marii Curie-Skłodowskiej
w Ozorkowie

Nauczycielka: Aleksandra Zasowska

Tęsknota

Tęsknię za latem,
lecz czas szybko mija,
zostają wspomnienia...
Serce rozgrzewają
promienie wzruszeń,
spotkanych osób,
przyrody poruszeń.
Ach, ile bym dała,
by cofnąć wskazówki zegara!!!
Tęsknota za latem doskwiera,
lecz...
Czas szybko płynie
i cieszę się zatem,
że już wkrótce, niebawem,
będę ponownie cieszyć się latem.



Pytanie

Wśród splątanych myśli nie odgadniesz,
Co dla ludzi istotne?
Czy pieniądze i władza,
czy miłość i przyjaźń?
Jakie to wszystko dziwne dla malca,
który w twarz matki spogląda z zachwytem,
dla którego niepojęte są problemy
dorosłego świata.
Czy oni są dorośli, czy tylko śmieszni...

Nadzieja

Zamknięta w domu,
niczym Roszpunka w wieży,
lękam się o zdrowie,
może ktoś mi powie,
jak chronić swe życie,
gdy wróg działa skrycie?
Czy człowiek to wróg,
który śmierć rozsiewa?
Wirusa nie trzeba,
gdy gubią relacje ludzie.
Zabija mnie smutek i obojętność.
Miłości, nadziei potrzeba,
nadziei i wiary w człowieka.

MILENA ZIMON

12 lat, Zespół Państwowych Ogólnokształcących
Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Grażyny Bacewicz
w Warszawie

Słonecznik

W blasku słońca
Świecisz radością.
Codziennie rano
Spoglądasz na mnie,
A ja na Ciebie.
Ty sprawiasz,
Że się uśmiecham
I patrzę na świat
Przez różowe okulary

W Wielkim Mieście

Gdzie się podziały te zielone łąki, lasy i pola?
Teraz moją codziennością są ruch, zgiełk, gwar.
To inny, dziwny, nieznan mi dotąd świat
I tak różny od tego z mych marzeń.
Już straciłam swój bezpieczny azyl,
Moją oazę spokoju.
Lecz jak roślina wyciągam głowę ku słońcu,
Bo wiem, że przetrwam.

(Ten wiersz dedykuję mojemu kochanemu śp. Dziadziowi)

Każdy listek,
Tak delikatnie spadający na jeszcze mokrą od rosy trawę
– przypomina mi Ciebie;
Każdy powiew wiatru,
Który pachnie tak słodko stokrotkami czy miodem
– przypomina mi Ciebie;
Każda kropla deszczu,
Wolno spływająca po moim policzku
– przypomina mi Ciebie;
Każdy płatek róży,
Spadający powabnie na ziemię
– przypomina mi Ciebie;
Każdy odlot ptaków,
Żegnających mnie tam w górze
– przypomina mi Ciebie;
Każde piórko,
Tak swobodnie kołyszące się we wietrze
– przypomina mi Ciebie,
Bo wiem, że przy mnie jesteś.

ZUZANNA LISEWSKA

13 lat, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II

w Górze Św. Małgorzaty

Nauczycielka: Grażyna Mikołajczyk

Gra w życie

Ludzie chcą miłości
Szczerej i prawdziwej
Ludzie chcą pieniędzy
Bez końca i na wszystko
Ludzie chcą szczęścia
Ale na cóż im to?

Ja pragnę żyć
Bo życie jest piękne
Będę się nim cieszyć
Bez względu na to, co mi da
Ta zwykła gra.

Promyk słońca

Gdy promyk słońca zagląda przez okno
I budzi mnie do życia
Mimo że wstać nie chcę
Bo cóż mi to teraz da?

Lecz on przekonuje mnie łagodnie:
Że dzisiaj będzie lepiej
Że normalność wróci
Że znikną zamaskowani ludzie
A pojawi się uśmiech
Mówi mi, że jutro będzie różniej
A on nigdy nie zgaśnie.

Lustro

Ciepłe słowa
Które zamarzają szybciej
Niż dotrą do czyichś uszu

Komplementy
Piękne na zewnątrz
I starannie wydrążone w środku

Czarna przestrzeń
Tak blada i przezroczysta
W której można się przejrzeć
Jak w lustrze relacji międzyludzkich.

NADIA ADRIANOWSKA

14 lat, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza
w Szydłowie

Nauczycielka: Jolanta Fornalczyk–Kocik

Chciałabym czasami

Chciałabym czasami,
Wziąć lunetę i spojrzeć w jasne gwiazdy,
Zobaczyć jak ten świat jest rozpostarty .

Chciałabym czasami,
Usiąść w wygodnym fotelu,
I odnaleźć klucz do skrzynki ze szczęściem.

Chciałabym czasami,
Zapomnieć o tym, kim jestem
I co jeszcze muszę.

Chciałabym czasami,
Zachwycić się tym,
Na co inni nie zwracają uwagi.

GABRIELA BOROWIECKA

14 lat, Szkoła Podstawowa im. 17 Pułku Ułanów
Wielkopolskich w Bielawach

Nauczycielka: Marzena Topolska

Mój alfabet

Angażuję się, bo mogę zmienić świat.

Buduję system zalet i wad.

Celuję zawsze w samo sedno.

Daje z siebie wiele, nie tylko jedno.

Emocje moje są nieodkryte.

Fascynuje mnie to, co niezdożyte.

Grymaszę, gdy coś mi nie pasuje.

Humorem przyjaciół swoich ujmuję.

Idę przed siebie i się nie cofam.

Jestem silna.

Kocham...

Lubię, gdy jest wesoło.

Łkam i szlocham, gdy smutek wokoło.

Marzę, bo marzenia są w nas.

Narzekam, że ucieka czas.

Oczekuję od innych dobroci.

Przeproszam, gdy zdarzy mi się coś spsodzić.

Raduję się szczęściem moim.

Słucham uważnie.

Trwam zawsze przy swoim.

Uczy mnie każdy dzień.

Wracam często do wspomnień.

Zrobię wiele, nim świat odkryję.

Żyję!!!

MARIKA MATUSIAK

13 lat, Szkoła Podstawowa im. Stanisława Jachowicza
w Leśmierzu

Nauczycielka: Maria Graczyk

Chciałabym...

Chciałabym wzbić się wysoko
ku obłokom.

Do góry pofrunąć jak ptak.

Zasłuchać się w ciszy,

Poczuć się jak w najpiękniejszym śnie.

Chciałabym widzieć same uśmiechnięte twarze.

Chciałabym widzieć świat bez gniewu,
zazdrości i przemocy.

Chciałabym, aby wszystkie dzieci
były szczęśliwe jak ja.



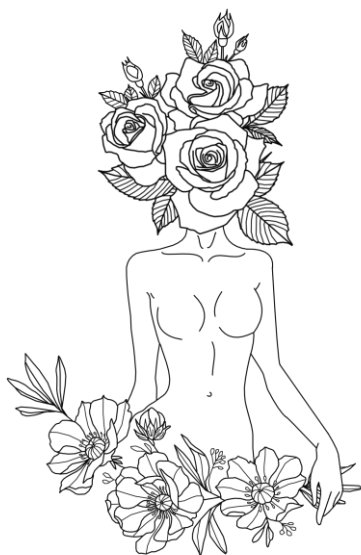
DARIA SIKORSKA

14 lat, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza
w Kiełczygłowie

Nauczycielka: Alicja Sadowska

O sobie

Miło jest kochać
i dostrzec światełko
w ciemności,
pędzić drogą mleczną
na brązowym koniu,
zrozumieć siebie
i nie być płatkiem
– być różą.



rys. Dawid Nadolny

LENA WIĘDLAK

12 lat, Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego
w Zamościu

Nauczycielka: Justyna Mielczarek

czasem myślę o czasie...

„licz się z czasem”
tylko nam się wydaje
że życie nie daje czasu
daje... tylko nie umiemy nim gospodarować

„czas to pieniądz”
tylko dla tych którzy myślą
że za szczęśliwe chwile
można zapłacić

„czas leczy rany”
tylko ci tak uważają którzy naprawdę
nie doznali prawdziwej straty
i sądzą że można oszukać ból

„CZAS...”
to pojęcie o wielu znaczeniach w ludzkich osądach...
dla jednych to tylko wlokące się dni godziny minuty
mijające monotonnie aby czas przeczekać
dla drugich zaś to ważność napotkanych ludzi
istota odwiedzonych miejsc i złapanych w stop klatkę
zdarzeń



DOBROŚŁAWA HELENA PAWLAK

18 lat, I Liceum Ogólnokształcące
im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy
Nauczycielka: Małgorzata Nonas

Podnieś swą głowę...

Podnieś swą głowę, blasku słońca,
który rdzę włączasz w stali drgania,
bo w liczbach, szronach, echach, turniach
tak mało nieba do kochania.

Porusz sumieniem, cichy wietrze.
W chręście, chrobocie, wyciu stali,
wyszum do ucha chmur melodię:
Jak żeśmy kiedyś się kochali...

Powstań znad niebios, gradzie bujny,
zerwij na jedno życia drgnienie
te czarne liczby, szrony, turnie,
a wtłocz mi w duszę zapomnienie.

Tęsknota

Pamiętasz? Byliśmy szczęśliwi.
Bez pieniędzy płaciliśmy za marzenia.
Zrozumienie przychodziło pośród szeptów,
a księżyc uszlachetniał i łzy.
Serca rozpałały zziębłe dłonie,
gdy wiatr otulał nam policzki.
Pamiętasz? Byliśmy żywi!

Wiersz zakaźny

Drżą dziś legiony garniturów,
witając łokciem elektorat.
Odtrutki brak, rozsądku brak,
zamiast chusteczki jest doktorat.

Danse macabre rozpoczęły –
cisza złowróżbna w wiosce małej,
a na granicach złomu szum
w frustracji wspólnej, doskonałej.

Darujcież maski za tysiące –
to dla hurtowni z nieba manna.
Zbrata nas nuda i niepokój,
a na początek – kwarantanna!

WIKTORIA JANOWSKA

17 lat, XXIII Liceum Ogólnokształcące
im. ks. prof. Józefa Tischnera w Łodzi
Nauczycielka: Małgorzata Kozak

I

Podłożyłeś ogień i ślepo wierzyłeś w to, że spłonę.
Czekałeś na destrukcję
i z chorą satysfakcją podziwiałeś płomień,
który krążył wkoło mojego serca.
A przecież wiedziałeś,
że moje serce nie było chronione
przez twoje uczucia.
Bardzo dobrze zdawałeś sobie z tego sprawę,
bo przecież sam nasączyłeś je toksyną,
aby patrzeć, jak płonie.
Aby patrzeć, jak zmienia się w popiół.
Ale popełniłeś błąd w tej chorej grze.
Nie wzięłeś pod uwagę tego,
że ja też byłam tylko graczem.
Oboje graliśmy i tańczyliśmy w płomieniach,
nie wiedząc, że oboje byliśmy na nie odporni.

Poddałam się.
Walczyłam już zbyt długo.
I teraz nie mam już siły podjąć walki za nas oboje.
Ściągałeś mnie na dno,
gdy ja próbowałam utrzymać nas na powierzchni.

Walczyłam o każdy oddech,
aby móc przekazać go też tobie.
Ale wspólna walka na tym nie polega.
To ty ściągałeś mnie do samego pandemonium,
aby tańczyć z diabłami.

II

Ból mnie zabijał.
Niszczył.
Odbierał mi oddech.
A mimo to Ignęłam do niego, jak ćma do światła.
Dlaczego?
Bo byłam cholerną masochistką.
Bo wołałam mieć coś zakłamanego, oplecionego
cierniami,
niż pozostać sama,
z cholerną pustką w sercu.
Wołałam, aby moje serce krwawiło, ale nadal biło.
Lecz teraz już wiem, że to był błąd.
Błędem były moje uczucia do ciebie.

Każdy mój oddech zawdzięczałam tobie.
Gdy na ciebie patrzyłam, czułam,
jak moje serce bije równym rytmem.
Lecz teraz, gdy zniknąłeś z mojego życia,
tlen przestał być wystarczający do oddychania.
A moje serce nie miało już siły, aby samodzielnie bić.

Zaufałam ci.
Oddałam swoje krystaliczne serce.
A ty tak po prostu je zatruełeś.
Zniszczyłeś.
Podпалиłeś.
I nie zważałeś na wszelkie konsekwencje.

III

Chciałabym móc powiedzieć, że tęsknię.
Ale skłamałabym,
Bo nie tęsknię za tobą.
Tęsknię za tym, co razem przeżyliśmy.
Tęsknię za chwilą.
Nie za osobą, którą byłeś.

Mogę ci obiecać, że zapamiętam cię do końca życia.
Ale nie oczekuj, że będą to piękne wspomnienia.

To w porządku, jeśli o mnie zapomnisz,
Bo ja w końcu zapomnę o tobie.
I będę wspominać tę przygodę,
jak nowe doświadczenie.

Nauczyłeś mnie żyć w świecie pełnym śmierci.
Otworzyłeś mi oczy i pokazałeś, że anioły,
które mnie otaczały,
były tylko zamaskowanymi demonami.
A wiesz, co jest w tym najlepsze?
Że dzięki tobie zrozumiałam,
że ty byłeś samym Lucyferem.

Zbyt późno otworzyłam oczy.
Zbyt późno pojęłam zasady gry.
Teraz, jedyne, co mi pozostało,
to modlić się o szybkie zakończenie.

Wiedziałam, że dla ciebie to była tylko zabawa.
A jednak trwałam w tym i walczyłam o to uczucie.
Teraz zastanawiam się, po co?
Jaki był tego sens?

Czy tobie naprawdę zależało tylko na tym, abym
cierpiała?

Płakałam dla ciebie złotymi łzami,
Oddychałam pyłem gwiazd,
Cierpiałam po to, aby udowodnić ci
szczerłość tego uczucia.

Ale to na nic.

Bo dla ciebie liczyło się coś,
czego nie byłam w stanie oddać.
I choćbym podarowała ci wszystko, co mam,
i tak byś tego nie docenił.

Rozpaliłeś. Rozkochałeś,
a potem z obojętnością patrzyłeś,
jak gasnę.

I podobało ci się to.

Nadal ci się podoba.

Więc patrz.

Patrz, jak płonę.

Dla ciebie.

Z twojego powodu.

Przez ciebie.

Bo nie umiałam ci odmówić.

Bo byłam tak cholernie naiwna.

Igrałam z ogniem, wiedząc,
że moje serce nie było chronione
przez twoje uczucia.

Ono było nasączone benzyną, twoją toksyną,
która powoli je zatruwała.

I podniecała ogień,

Który płonie we mnie po dziś dzień.

KARINA ANDRZEJCZAK

18 lat, I Liceum Ogólnokształcące

im. Gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w Kutnie

Nauczycielka: Anna Janiak

Artysta

Pokolorował mnie swoimi kredkami
narysował uśmiech na twarzy
wypełnił czarno-białe luki kolorami
Nauczył jak kochać siebie
dodał brokatu we włosy
bym jaśniała jak gwiazda na niebie
Klejem na gorąco
rozpuścił lód w sercu
sklejając je ponownie
Obrysował niewidoczne kontury
pomalował szary świat
wymazał wokół mury
Na zakończenie
dorysował w dłoniach kwiaty
spakował pędzle farby kredki
I... odszedł
malować kolejne światy
Nadawać życie swoim dziełom umiał
Lecz nie widział, że każdej pracy, którą zostawił
Brakowało koloru, który w sobie nosił

Bezsenna

Spaceruje po mieście kolejną noc
z boku obserwując życie ludzi
przestał już prosić o pomoc
nikt nie zdołał dorównać mu kroku
samotnego odłączonego od świata
trzyma za rękę przyjaciel zamszowy
któremu z głowy wypada wata
jedyne
drużyna na wieki – miś pluszowy
i choć dusza chłopca zmęczona
niepisane mu Morfeusza objęcia
pustka przez deszcz z oczu kojona
a w głowie – rozmazane zdjęcia
gdzieś za sobą znajomy głos usłyszał
i zobaczył... kobietę serca swego
trzymając ją za rękę chłopiec zrozumiał
dlaczego widzieć w ciemności zawsze umiał
przecież... tylko duchy nie śpią

MARCEL MIKA

16 lat, II Liceum Ogólnokształcące
im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu
Nauczycielka: Marzenna Iwańska

SONET WARSZAWSKI

Spojrzałem śmiało w górę na rozwarte, złote niebo
I na słońcem oświetlone ulice - zasypane
Hałdami gruzu, grubą strugą krwi przeplatane,
Wciąż z sercem niespokojnym,
bez odgłosu najcichszego.

Buczenie wiatru zagłuszyło łkanie mimo woli.
Chciałem płakać, miałem po kim. Tak jak każdy
kogo znam.
Po tych którzy poszli raźnie w bój, lecz teraz stoją
tam,
Gdzie dobry Bóg na wieczny spoczynek
odejść pozwoli.

Poszli naprzeciw wrogiej, kłębiastej, brunatnej
chmurze.
Wiedzieli, że ich nakryje, fatalnym zrosi deszczem.
Wbrew temu parli, by móc żyć wolnym
choć chwilę jeszcze.

Przeklęty bądź czasie, co nadzieję
tchnąłeś w miliony,
Z tragiczną wiarą kazałeś miastu chwycić za stery...
Czyż nie miał narodu wybawić czterdzieści i cztery?

Wiek XXI

Czy oślepiśmy?
Myślę i spoglądam pytająco.
Gdy grube szkło jak okular
Między nami a resztą świata,
Co błyszczy i mruga tak kojąco,
Wkrada się w życia kuluar
Lecz nęci jak cukrowa wata...

Czy ogłuchliśmy?
Myślę, szepcząc cicho to pytanie.
Wszyscy krzyczą jak najgłośniej
Lotne frazesy i slogany.
Lecz gdy kakofonii czas nastanie -
Skowyt ludzki w siłę rośnie,
Ale każdy jest ignorowany...

Czy oszaleliśmy?
Pytam, bo zmysłom już nie dowierzam?
Obłądzeni płąsamy wciąż w takt,
Wszystko zrzucamy na czasu karb...
Domyślam się dokąd to zmierza -
Skoro z rutyną zawarliśmy pakt
Bezwiednie tańczymy nasz *danse macabre*...

ANNA KACZMAREK

17 lat, II Liceum Ogólnokształcące
im. Jana Kochanowskiego w Bełchatowie
Nauczycielka: Izabela Radziszewska

Chłopiec

Co tu się stało?
Środek ciepłego dnia sierpniowego,
A miasto zasnął lodowaty mrok.
Blask słońca, chociaż tak mocny –
Zdaje się matowy.
Śpiew ptaków w parku
Milknie jak zakłęty.
Rzeński wiaterek szepcze cicho –
Lecz nie o wakacjach, a niedoli.
Przez stare kamienice przelewa się tłum,
Lecz... Jest tak pusto.

Co tu się stało?
Zgnębiona Śmierć przykryła miasto
Swoim czarnym welonem,
Wzięła ze sobą zaostrzoną kosę
I wyszła przed siebie, na krwawy spacer.

Po kogo przyszła dzisiaj?
Z każdym jej krokiem rozbrzmiewa wystrzał.
Z każdym jej oddechem coś się kończy.
Z każdą jej łzą wylewa się kolejna kropla krwi.

Po kogo przyszła dzisiaj?
Zobacz, odwróć się, tuż za tobą.

WYRÓŻNIENIE GRUPA III od 15 do 19 LAT

Widzisz? Biegnie chłopiec z karabinem.
Wczoraj skończył dziesięć lat.

Spójrz na niego – broń jest za ciężka,
Buty za duże, szanse zbyt małe,
A nadzieja za duża.
Spójrz na niego – nie przestaje biec,
Nadal wierzy, że da radę uciec.

Co ona robi?
Dlaczego Śmierć rusza dłonią w ten sposób?
Dlaczego zrobiło się tak zimno?
Dlaczego jej kosa jest zakrwawiona,
A z oczu leje się tyle łez?
Pada seria wystrzałów.

Już po wszystkim?
Popatrz na chłopca. Zatrzymał się.
Karabin wypada mu z drobnych rączek.
Dotyka prawego boku, a pod drżącą dłonią
Rozkwita szkarłatny kwiat,
Wylewający się też z jego małych usteczek.
Popatrz na chłopca. Nie krzyczy.
Patrzy przed siebie, gdy pada na kolana.
Patrzy przed siebie, gdy pada na plecy.
Patrzy przed siebie, a jego oczy nieruchomieją.
Patrzy przed siebie, a zapłakana Śmierć
Przyciska jego drobne ciało do piersi,
Krzycząc i przeklinając ten świat.

Już po wszystkim.
Przyszła po chłopca,
On może już odpocząć.
Dla niego Powstanie się skończyło.

Organizator konkursu:
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
w Ozorkowie



<http://mbp.ozorkow.net>
<http://facebook.com/mbp.ozorkow>
e-mail: mbp.ozorkow@wp.pl

Partnerzy:
Oddział Łódzki
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

